

PAPIESKA RADA ds. RODZINY "VADEMECUM DLA SPOWIEDNIKÓW"

O NIEKTÓRYCH ZAGADNIENIACH MORALNYCH DOTYCZĄCYCH ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO

INSTYTUT STUDIÓW NAD RODZINĄ
ŁOMIAŃKI 1997

PREZENTACJA

Chrystus kontynuuje, za pośrednictwem Kościoła misję, którą otrzymał od swego Ojca. Posyła On *dwunastu*, żeby głosili Królestwo Boże i wzywali do pokuty, do nawrócenia i do metanoi (por. *Mk* 6,12). Jezus Zmartwychwstały przekazuje im swoją własną władzę odpuszczania grzechów: "Przyjmijcie Ducha Świętego, komu grzechy odpuszczicie, będą im odpuszczone" (*J* 20,22-23). Dzięki zesłaniu Ducha Świętego, Kościół kontynuuje głoszenie Ewangelii zapraszając do nawrócenia i udzielając sakramentu odpuszczania grzechów, przez który pokutujący grzesznik otrzymuje pojednanie z Bogiem i Kościołem i widzi otwierającą się przed nim drogę zbawienia.

Obecne *Vademecum* posiada swoje źródło w trosce pastoralnej Ojca Świętego, który powierzył Papieskiej Radzie ds. Rodziny sporządzenie tego opracowania, aby przyjść z pomocą spowiednikom. Dzięki swemu kapłańskiemu i biskupiemu doświadczeniu, Ojciec Święty mógł wskazać na doniosłe znaczenie jasnych i pewnych wskazówek, do których kapłani posługujący w sakramencie *pojednania* mogliby się odwołać w ich dialogu z duszami. Począwszy od Soboru Watykańskiego II bogata doktryna Magisterium Kościoła o małżeństwie i rodzinie stworzyła możliwość wartościowej syntezy dotyczącej *niektórych tematów moralności życia małżeńskiego*.

Jeżeli na poziomie doktrynalnym, Kościół posiada stałą świadomość wymagań odnoszących się do sakramentu Pokuty, to nie można jednak zaprzeczyć, że zaistniała pewna próżnia na poziomie praktyki duszpasterskiej, gdy chodzi o zastosowanie tego nauczania. Dane doktrynalne są więc fundamentem, który wspiera to <<Vademecum>>, i nie jest naszym zadaniem powtarzanie go, chociaż jest on w wielu miejscach przypomniany. Dobrze znane jest całe bogactwo, które przyniosły Wspólnocie chrześcijańskiej Encyklika *Humanae Vitae*, rozjaśniona potem Encykliką *Veritatis Splendor*, i Adhortacje apostolskie: *Familiaris Consortio* i *Reconciliatio et Paenitentia*. Wiemy również, że *Katechizm Kościoła Katolickiego* mógł dostarczyć skuteczne i syntetyczne streszczenie doktryny w tych kwestiach.

<<Nakłanianie ludzkiego serca do nawrócenia i pokuty oraz ofiarowanie mu daru pojednania zawiera się w naturze misji Kościoła, kontynuatora zbawczego dzieła swego Boskiego Założyciela. Misja ta nie ogranicza się do stwierdzeń teoretycznych i ukazywania pozbawionego skutecznej mocy ideału etycznego, lecz nastawiona jest na wyrażenie się ściśle określonej posługi w zakresie konkretnej praktyki pokuty i pojednania>> (Adhortacja ap. *Reconciliatio et Paenitentia*, n 23/1).

Jesteśmy szczęśliwi, że możemy wręczyć kapłanom dokument, który został przygotowany dzięki czcigodnemu poleceniu Ojca Świętego i przy kompetentnej współpracy profesorów teologii i niektórych duszpasterzy.

Dziękujemy tym wszystkim, którzy wnieśli swój wkład i przyczynili się do opracowania dokumentu. W sposób szczególny pragniemy wyrazić naszą wdzięczność Kongregacji Nauki Wiary i Penitencjarii Apostolskiej.

WSTĘP

1. Cel dokumentu

Rodzina, którą Sobór Watykański II zdefiniował jako *domowe sanktuarium Kościoła* i jako <<pierwszą i żywotną komórkę społeczeństwa>>, [1] stanowi uprzywilejowany przedmiot pastoralnej uwagi Kościoła. <<W obecnym momencie historycznym, gdy rodzina jest przedmiotem ataków ze strony licznych sił, które chciałyby ją zniszczyć lub przynajmniej zniekształcić, Kościół jest świadom tego, że dobro społeczeństwa i jego własne, związane jest z dobrem rodziny, czuje silniej i w sposób bardziej wiążący, swoje posłannictwo głoszenia wszystkim zamysłu Bożego dotyczącego małżeństwa i rodziny>>. [2]

W ostatnich latach, poprzez nauczanie Ojca Świętego i poprzez szeroką mobilizację duchową pasterzy i świeckich, Kościół pomnożył swoją troskę, by wspomagać cały lud wierny w rozważaniu z wdzięcznością i pełnią wiary tych darów, których Bóg udziela mężczyźnie i kobiecie zjednoczonym w sakramencie małżeństwa, aby mogli rzeczywiście podążać do świętości i dawać prawdziwe świadectwo ewangeliczne w konkretnych sytuacjach, w których przychodzi im żyć.

Na drodze ku świętości małżeńskiej i rodzinnej podstawową rolę pełnią sakramenty Eucharystii i Pokuty. Pierwszy umacnia jedność z Chrystusem, źródłem łaski i życia, drugi odbudowuje, ilekroć uległaby zniszczeniu, lub pomnaża i doskonali małżeńską i rodzinną komunie [3], zagrożoną i zranioną przez grzech.

Podstawowym warunkiem, by małżonkowie mogli poznać swoją drogę do świętości i spełnić swoją misję, jest formacja ich sumienia i pełnienie woli Bożej w specyficznym obszarze życia małżeńskiego, to jest w przeżywaniu ich małżeńskiej komunii i w służbie życiu. Światło Ewangelii i łaska sakramentu stanowią niezbędne elementy dla uszlachetnienia i osiągnięcia pełni miłości małżeńskiej, która posiada swoje źródło w Bogu Stworzycielu. W istocie, <<tę miłość Pan nasz zechciał szczególnym darem swej łaski i miłości uzdrowić, udoskonalić i wywyższyć>>. [4]

W przyjmowaniu tych wymogów autentycznej miłości i planu Bożego w codziennym życiu małżonków, moment, w którym oni proszą o sakrament Pojednania i otrzymują go, przedstawia wydarzenie zbawcze o najwyższej doniosłości, sposobność do pogłębiającego oświecenia wiary i właściwą pomoc do spełniania planu Bożego we własnym życiu.

<<Drogę zaś do tego spotkania i zjednoczenia toruje każdemu - nawet wówczas, gdy ciąży na nim wielkie winy - sakrament Pokuty i Pojednania. W sakramencie tym każdy człowiek może w sposób szczególny doświadczyć miłosierdzia, czyli tej Miłości, która jest potężniejsza niż grzech>>. [5]

Ponieważ sprawowanie sakramentu Pojednania jest powierzone posłudze kapłanów, niniejszy dokument jest w szczególności skierowany do spowiedników i ma za cel dać pewne praktyczne wskazania dla spowiedzi i rozgrzeszania wiernych w przedmiocie małżeńskiej czystości. Mówiąc bardziej konkretnie, przez to *vademecum ad praxim confessoriorum* zamierza się również dać punkt odniesienia dla spowiadających się małżonków, aby mogli wynosić coraz większą korzyść z sakramentu Pojednania i przeżywać swoje powołanie do odpowiedzialnego ojcostwa/macierzyństwa w zgodzie z prawem Bożym, o którym Kościół uczy w sposób autorytatywny. Może służyć także jako pomoc dla tych, którzy się przygotowują do małżeństwa.

Zagadnienie odpowiedzialnego rodzicielstwa stanowi szczególnie delikatny punkt w nauczaniu katolickiej etyki na temat życia małżeńskiego, a jeszcze bardziej w dziedzinie sprawowania sakramentu Pojednania, gdzie doktryna zostaje postawiona wobec konkretnych sytuacji i duchowej drogi poszczególnych wiernych. Trzeba więc koniecznie przypomnieć niezmiennie zasady, które pozwalają w sposób duszpastersko właściwy, stanąć wobec nowych form i metod antykoncepcji i zwielokrotnieniu się groźby całego zjawiska. [6] Dokument nie zamierza powtarzać całego nauczania encykliki *Humanae Vitae*, adhortacji apostolskiej *Familiaris Consortio* i innych wypowiedzi zwyczajnego Nauczania Ojca Świętego. Pragnie on jedynie dać pewne sugestie i wskazania dla duchowego dobra wiernych, którzy zbliżają się do sakramentu Pojednania i dla przezwyciężenia ewentualnych różnic i niepewności w praktyce spowiedniczej.

2. Czystość małżeńska w doktrynie Kościoła

Tradycja chrześcijańska zawsze broniła dobra małżeństwa i rodziny, przeciwko licznym herezjom, pojawiającym się już na początku dziejów Kościoła. Małżeństwo zamierzone przez Boga w samym stworzeniu, przywrócone przez Chrystusa do swego pierwotnego stanu i podniesione do godności *sakramentu*, jest głęboką komunią miłości i życia małżonków, wewnątrz skierowaną ku dobru potomstwa, które Bóg zechce im powierzyć. Ten naturalny związek, tak ze względu na dobro samych małżonków i ich dzieci jak i ze względu na dobro samego społeczeństwa, niezależny jest już więcej od ludzkiego osądu. [7]

Cnota czystości małżeńskiej <<obejmuje zatem integralność osoby i integralność daru>>, [8] i w niej płciowość <<staje się osobowa i prawdziwie ludzka, gdy zostaje włączona w relację osoby do osoby, we wzajemny dar mężczyzny i kobiety, który jest całkowity i nieograniczony w czasie>>. [9] Ta cnota, w tym co dotyczy intymnych stosunków między małżonkami, wymaga przestrzegania obiektywnych kryteriów, które <<w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia>>. [10] Dlatego też, wśród podstawowych zasad życia małżeńskiego należy przypomnieć <<o nierozzerwalnym związku, ustanowionym przez Boga - którego człowiekowi nie wolno samowolnie zrywać - między dwojakim znaczeniem tkwiącym w stosunku małżeńskim: między oznaczaniem jedności i oznaczaniem rodzicielstwa>>. [11]

W naszym stuleciu Papieże wydali różne dokumenty przedkładając na nowo główne prawdy moralne dotyczące czystości małżeńskiej. Wśród nich na specjalne przypomnienie zasługują: encyklika *Casti Connubii* (1930) Piusa XI, [12] liczne przemówienia Piusa XII, [13] encyklika *Humanae Vitae* (1968) Pawła VI, [14] Adhortacja Apostolska *Familiaris Consortio* [15] (1981), List do Rodzin *Gratissimam Sane* [16] (1994) i encyklika *Evangelium Vitae* (1995) Jana Pawła II. Wraz z tymi dokumentami przytacza się zawsze Konstytucję Duszpasterską *Gaudium et Spes* [17] (1965) i *Katechizm Kościoła Katolickiego* [18] (1992). Ponadto na uwagę zasługują, w zgodności z tym nauczaniem, niektóre dokumenty Konferencji Episkopatów, jak też poszczególnych biskupów i teologów, którzy rozwinęli i pogłęбили te zagadnienia. Należy również przypomnieć przykład dawany przez licznych małżonków, których wysiłek podjęty dla chrześcijańskiego przeżywania ludzkiej miłości jest najskuteczniejszym wkładem w nową ewangelizację rodzin.

3. Dobra małżeństwa i dar z siebie

Poprzez sakrament małżeństwa małżonkowie otrzymują od Chrystusa Odkupiciela dar łaski, który umacnia i podnosi wspólnotę wiernej i płodnej miłości. Świątość, do której są wezwani, jest przede wszystkim *łaską darmo daną* [*gratia donata*].

Osoby powołane do życia małżeńskiego urzeczywistniają swoje powołanie do miłości [19] w bezinteresownym darze z siebie, co wyraża się w sposób odpowiedni w języku ciała. [20] Z wzajemnego daru małżonków pochodzi, jako właściwy owoc, dar życia dla potomstwa, które jest znakiem i uwieńczeniem oblubieńczej miłości. [21]

Antykoncepcja, przeciwstawiając się bezpośrednio przekazywaniu życia, zdradza i fałszuje miłość pojętą jako dar, stosowny dla małżeńskiej jedności; zdradza i fałszuje <<wartość całkowitego daru z siebie>> [22] i sprzeciwia się planowi Bożej Miłości, w którym małżonkowie uczestniczą.

VADEMECUM DLA UŻYTKU SPOWIEDNIKÓW.

Niniejsze *vademecum* jest ułożone jako zestaw zagadnień, które spowiednicy powinni uwzględnić w sprawowaniu sakramentu Pojednania, aby mogli lepiej pomóc małżonkom w przeżywaniu po chrześcijańsku ich własnego powołania do ojcostwa względnie macierzyństwa w konkretnych uwarunkowaniach osobowych i społecznych.

1. Świętość małżeńska

1. Wszyscy chrześcijanie powinni być odpowiednio pouczeni o swym powołaniu do świętości. Zaproszenie do *pójścia za Chrystusem* [*sequela Christi*] zostało w rzeczywistości skierowane do wszystkich i każdy wierzący powinien dążyć do pełni życia chrześcijańskiego i do doskonalenia się w miłości według własnego stanu życia. [23]
2. Miłość [*caritas*] jest duszą świętości. Na mocy swej wewnętrznej natury, miłość [*caritas*] - jako dar, który Duch Święty wlewa w serca - przejmuje i podnosi miłość ludzką oraz czyni ją zdolną do doskonałego daru z siebie. Miłość [*caritas*] sprawia, że wyrzeczenie staje się czymś, co daje się przyjąć, walka duchowa staje się łatwiejsza, a ofiara z siebie bardziej radosna. [24]
3. Nie jest możliwe, by człowiek własnymi tylko siłami urzeczywistnił doskonały dar z siebie. Staje się on do tego zdolny mocą łaski Ducha Świętego. W rzeczywistości to Chrystus objawia pierwotną prawdę małżeństwa. Wyzwalając człowieka z zatwardziałości serca, Chrystus czyni go zdolnym do urzeczywistnienia pełnej prawdy małżeństwa. [25]
4. Na drodze do świętości chrześcijanin doświadcza zarówno ludzkiej słabości jak i dobroci i miłosierdzia Zbawiciela. Dlatego klucz praktyki cnót chrześcijańskich - zatem także czystości małżeńskiej - opiera się na wierze, która czyni nas świadomymi miłosierdzia Bożego, oraz na skrusze, która pokornie przyjmuje Boże przebaczenie. [26]
5. Małżonkowie aktualizują pełny dar siebie w życiu i w zjednoczeniu małżeńskim. Dla chrześcijan, ten związek jest ożywiony łaską sakramentu. Ich specyficzne zjednoczenie oraz przekazywanie życia są zobowiązaniami właściwymi dla ich świętości małżeńskiej [27].

2. Nauczanie Kościoła na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa

1. Małżonkowie powinni być przekonani o niezwykłej godności i wartości życia ludzkiego i doznawać pomocy w własnych wysiłkach, by swoją rodzinę uczynić sanktuarium życia [28]: "*w ludzkim rodzicielstwie Bóg sam jest obecny - obecny w inny jeszcze sposób niż to ma miejsce w każdym innym rodzeniu w świecie widzialnym <<na ziemi>>*". [29]
2. Rodzice niech uważają swoją misję za zaszczyt i odpowiedzialność, ponieważ stają się współpracownikami Boga w powoływaniu do życia nowej osoby ludzkiej, stworzonej na obraz i podobieństwo Boże, odkupionej i przeznaczonej w Chrystusie do Życia w wiecznej szczęśliwości. [30] "*Właśnie ta rola współpracowników Boga przekazującego swój obraz nowej istocie, stanowi o wielkości małżonków, gotowych <<współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa swoją rodzinę>>*". [31]
3. Z tego wywodzi się chrześcijańska radość i poszanowanie dla ojcostwa i macierzyństwa. To ojcostwo/macierzyństwo jest w ostatnich dokumentach Kościoła nazywane <<*odpowiedzialnym*>> dla podkreślenia świadomości i wspaniałomyślności małżonków, jaką kierują się w swej misji przekazywania życia, które w sobie samym posiada wartość wieczności, oraz dla przypomnienia ich roli wychowawców. Z całą pewnością przysługuje małżonkom - po zasięgnięciu odpowiedniej rady - rozpatrzenie w sposób rozważny i w duchu wiary, wielkości swojej rodziny i zadecydowanie o konkretnej realizacji tej decyzji z poszanowaniem kryteriów moralnych życia małżeńskiego. [32]
4. Kościół zawsze nauczał, że antykoncepcja jest działaniem wewnętrznie złym; chodzi o akty małżeńskie ubezplodnione w wyniku świadomego zamiaru. To nauczanie należy uważać za ostateczne i nie podlegające zmianie. Antykoncepcja sprzeciwia się w sposób poważny czystości małżeńskiej, jest sprzeczna z dobrem przekazywania życia (aspekt rodzicielski małżeństwa), jest zaprzeczeniem wzajemnego daru małżonków (aspekt jednoczący małżeństwa). Rani ona prawdziwą miłość i neguje suwerenną rolę Boga w przekazywania życia ludzkiego. [33]

5. Specyficzne i poważniejsze zło moralne zawiera się w zastosowaniu środków wczesnoporonnych, które uniemożliwiają zagnieżdzenie się embrionu dopiero co zapłodnionego, lub powodujących usunięcie go we wczesnej fazie ciąży. [34]

6. Od praktyk antykoncepcyjnych, zarówno z punktu widzenia antropologicznego jak moralnego - jako opartych na odmiennym pojmowaniu osoby i płciowości - różni się zasadniczo postępowanie małżonków zawsze otwartych na życie, którzy przeżywają swoje zjednoczenie intymne jedynie w okresach bezpłodnych, powodowani poważnymi motywami odpowiedzialnego ojcostwa i macierzyństwa. [35]

Świadectwo par małżeńskich, które od lat żyją w zgodzie z zamysłem Stwórcy i godziwie stosują - kiedy zachodzi proporcjonalnie poważna przyczyna - metody słusznie nazwane <<naturalnymi>>, potwierdza, że małżonkowie mogą przeżywać integralnie -za wspólną zgodą i w pełnym obdarowywaniu się - wymagania czystości i życia małżeńskiego.

3. Wskazania pastoralne dla spowiedników

1. Postawę spowiednika względem penitentów w zakresie odpowiedzialnego rodzicielstwa, powinny cechować cztery aspekty: a) przykład Chrystusa Pana, który <<zdolny jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem>>, [36] b) roztropna ostrożność w pytaniach dotyczących tych grzechów; c) pomoc i zachęta dla penitenta aby osiągnął dostateczny żal i integralnie oskarżył się z grzechów ciężkich; d) rady, które w sposób stopniowy pobudzają do postępu na 'drodze świętości'.

2. Szafarz Pojednania powinien zawsze pamiętać, że sakrament ten został ustanowiony dla mężczyzn i kobiet, którzy są grzesznikami. Będzie więc przyjmował penitentów przystępujących do konfesjonau zakładając - poza przypadkiem, kiedy są oczywiste dowody przeciwne - dobrą wolę pojednania się z Miłosiernym Bogiem, która rodzi się z *serca skruszonego i pokornego* (Ps 50,19). [37]

3. Kiedy przystępuje do konfesjonau penitent okazjonalny, który spowiada się po długim czasie i znajduje się w sytuacji ogólnie ciężkiej [moralnie - poważnie nieprawidłowej], zanim postawi się pytania bezpośrednie i konkretne na temat odpowiedzialnego rodzicielstwa i w ogóle czystości, należy najpierw omówić te problemy w świetle wiary. Trzeba więc będzie, jeśli oskarżenie się z grzechów było zbyt związane lub mechaniczne, pomóc mu na nowo stanąć przed Bogiem i poprzez pytania dotyczące różnych cnót i/lub. obowiązków, zgodnie z osobistymi uwarunkowaniami zainteresowanego. [38] Przypomnieć mu też należy, w sposób pozytywny, powołanie do świętości miłowania oraz doniosłość obowiązków w zakresie rodzicielstwa i wychowania dzieci.

4. Kiedy sam penitent zadaje pytania i prosi - choćby w sposób domyślny - o wyjaśnienia na temat konkretnych zasad, spowiednik powinien odpowiedzieć adekwatnie, lecz zawsze roztropnie i dyskretnie [39], nie aprobując błędnych opinii.

5. Spowiednik jest obowiązany upomnieć penitentów co do wykroczeń, z istoty swej ciężkich, dotyczących prawa Bożego i wpłynąć, by zapragnęli uzyskać rozgrzeszenie i Boże przebaczenie z postanowieniem weryfikacji i poprawy swego postępowania. Przypadek powtórzenia grzechów antykoncepcji, nie jest powodem, samym w sobie wystarczającym, do odmówienia rozgrzeszenia; należy go jednak odmówić, jeśli brakuje dostatecznej skruchy albo postanowienia poprawy wykluczającej ponowny upadek. [40]

6. Penitent, który stale spowiada się u tego samego kapłana, szuka często czegoś więcej, niż tylko samego rozgrzeszenia. Trzeba, żeby spowiednik umiał nadać [penitentowi] pewne ukierunkowanie, które będzie na pewno łatwiejsze tam, gdzie istnieje prawdziwa i właściwa relacja kierownictwa duchowego - nawet jeśli się nie używa tego wyrażenia -aby ułatwić penitentowi postęp we wszystkich cnotach chrześcijańskich, a w konsekwencji w uświęcaniu życia małżeńskiego. [41]

7. Sakrament Pojednania wymaga ze strony penitenta szczerego żalu, formalnie integralnego wyznania grzechów śmiertelnych i postanowienia, z pomocą Bożą, nie popadnięcia więcej w grzech. Jest zasadą, że nie jest konieczne, by spowiednik pytał o grzechy popełnione z powodu niepokonalnej ignorancji dotyczącej grzesznej natury tych czynów, lub popełnione z powodu niezawinionego błędu zaistniałego w osądzie sumienia. Jakkolwiek tych grzechów nie przypisuje się moralnie ich sprawcy, jednakże nie przestają być jakimś złem i nieładem. To odnosi się także do *obiektywnego zła antykoncepcji*: wnosi ona do intymnego życia małżonków zły nawyk [nałóg]. Należy więc starać się, w najbardziej stosowny sposób, o uwolnienie sumienia moralnego od tych błędów, [42] które pozostają w sprzeczności z istotą całkowitego daru, który charakteryzuje życie małżeńskie.

Biorąc pod uwagę, że formacja sumienia małżonków dokonuje się przede wszystkim w katechezie czy to ogólnej czy to szczegółowej, należy zawsze pomagać małżonkom, także w sakramencie Pojednania, w sporządzaniu rachunku sumienia na temat specyficznych obowiązków życia małżeńskiego. Ilekroć spowiednik uważa za konieczne zadanie uzasadnionych pytań, niech czyni to dyskretnie i z szacunkiem.

8. Z pewnością pozostaje zawsze ważną zasadą, także w odniesieniu do czystości małżeńskiej, że lepiej jest pozostawić penitentów w dobrej wierze, w przypadku błędu pochodzącego z ignorancji subiektywnie niepokonalnej, gdy przewiduje się, że penitent, choć usposobiony pozytywnie do życia według wiary, nie zmieniłby swego postępowania, co więcej, wszedłby na drogę grzechu formalnego; jednak także i w tych przypadkach, spowiednik powinien dążyć do tego, by przez modlitwę, wezwania i zachęty, przybliżyć coraz bardziej takich penitentów do [właściwego] uformowania sumienia i do przyjęcia nauczania Kościoła, i aby zaakceptowali w swoim życiu Boży plan, także w zakresie tych wymagań.

9. Duszpasterskie <<prawo stopniowości>> - nie można go mylić ze <<stopniowością prawa>>, które zmniejsza wymagania - zawiera się w żądaniu zdecydowanego zerwania z grzechem i stałego podążania ku pełnemu zjednoczeniu z wolą Boga i Jego miłosnymi wymaganiami. [43]

10. Z drugiej strony jest nie do przyjęcia pretensjonalne roszczenie, by z własnej słabości uczynić kryterium prawdy moralnej. Już od pierwszego orędzia Chrystusa chrześcijanin zauważa, że zachodzi pewna <<dysproporcja>> między prawem moralnym, naturalnym i ewangelicznym, a możliwościami człowieka. Równocześnie pojmuje, że uznanie własnej słabości jest bezpieczną i konieczną drogą do otwarcia się na prawo Boże. [44]

11. Temu, kto po ciężkim grzechu przeciwko czystości małżeńskiej, żałuje i mimo powtórnych upadków, okazuje wolę walki, by powstrzymać się od nowych grzechów, niech nie będzie odmówione sakramentalne rozgrzeszenie. Spowiednik powinien unikać okazywania nieufności tak wobec łaski Bożej jak i wobec usposobienia penitenta, wymagając absolutnych gwarancji, które po ludzku są niemożliwe, na temat przyszłego nienagannego zachowania [45]; jest to doktryna i praktyka zaaprobowana, którą stosowali święci Doktorowie i spowiednicy wobec nałogowych penitentów.

12. Kiedy penitent jest usposobiony do przyjęcia nauczania moralnego, szczególnie w przypadku tego, kto zwyczajowo przystępuje do sakramentu i ufa w pomoc duchową stąd płynącą, dobrze jest wpoić ufność w Opatrzność Bożą i wspomóc, aby penitent przeprowadził uczciwie rachunek sumienia przed Bogiem. W tym celu należałoby sprawdzić jakość motywów przyjętych dla ograniczenia ojcostwa względnie macierzyństwa oraz godziwość metod wybranych dla oddalenia lub uniknięcia nowego poczęcia.

13. Szczególną trudność przedstawiają przypadki współdziałania w grzechu współmałżonka, który dobrowolnie i z rozmysłem powoduje ubezplodnienie jednoczącego aktu [małżeńskiego]. Na pierwszym miejscu należy odróżnić współdziałanie we właściwym znaczeniu od przemocy lub niesprawiedliwego przymusu ze strony jednego z małżonków, czemu drugi faktycznie nie może się sprzeciwić. [46] Takie współdziałanie może być godziwe, kiedy zachodzą równocześnie trzy warunki:

- 1(działanie małżonka współdziałającego nie jest już samo w sobie niegodziwe; [47]

- 2(istnieją proporcjonalnie poważne motywy dla podjęcia współdziałania w grzechu współmałżonka;
- 3(próbuje się pomóc współmałżonkowi (cierpliwie, przez modlitwę, z miłością, przez dialog; nie koniecznie w tym momencie ani przy każdej sposobności) aby zaprzestał takiego postępowania.

14. Natomiast, gdy ma miejsce użycie środków wczesnoporonnych, współdział w grzechu nie jest nigdy dopuszczalny[!] [\[48\]](#)

15. Małżonkowie chrześcijańscy są świadkami miłości Boga w świecie. Powinni zatem być przekonani, przy pomocy wiary a nawet wbrew doświadczanej słabości ludzkiej, że jest możliwe, z pomocą łaski Bożej, zachowywać wolę Boga w życiu małżeńskim. Jest czymś niezbędnym częste i wytrwale uciekanie się do modlitwy, do Eucharystii i do sakramentu Pojednania, by osiągnąć panowanie nad sobą. [\[49\]](#)

16. Kapłanów uprasza się, by w katechezie i w przygotowaniu narzeczonych do małżeństwa, zachowywali jednolitość kryteriów czy to w nauczaniu czy to w sakramencie Pojednania, w doskonałej wierności Magisterium Kościoła, na temat moralnej oceny antykoncepcji.

Niech Biskupi czuwają nad tym ze szczególną troską; nierzadko wierni gorszą się brakiem jedności nauczania [w tym zakresie] czy to w katechezie czy w sakramencie Pojednania. [\[50\]](#)

17. Duszpasterstwo spowiedzi będzie bardziej skuteczne, jeśli zostanie połączone z nieustanną i systematyczną katechezą na temat chrześcijańskiego powołania do miłości małżeńskiej z jego radościami, wymaganiami, łaską i osobistym zaangażowaniem. [\[51\]](#) I jeśli utworzy się poradnie konsultacyjne, to spowiednik będzie mógł łatwo odesłać penitenta, by mógł prawidłowo zaznajomić się z naturalnymi metodami regulacji poczęć.

18. Dla skonkretyzowania wskazań moralnych w zakresie odpowiedzialnego rodzicielstwa koniecznym jest, by bezcenne dzieło spowiedników było dopełnione przez katechezę. W to działanie wchodzi w pełnym wymiarze odpowiednie uświadomienie o ciężkości grzechu dotyczącego przerywania ciąży. [\[52\]](#)

19. Jeśli chodzi o przerywanie ciąży, istnieje zawsze obowiązek pouczenia penitenta o normach prawa kanonicznego. Jeśli skrucha penitenta jest szczerą, a trudno jest odesłać go do kompetentnej władzy, której zostało zarezerwowane rozgrzeszenie od cenzury, każdy spowiednik może rozgrzeszyć w myśl kanonu 1357 i nałożyć odpowiednią pokutę, oraz wskazać na konieczność [rekursu] - pisemnego odniesienia się do właściwej instancji - oferując ewentualnie swoją pomoc w jego zredagowaniu i przesłaniu. [\[53\]](#)

ZAKOŃCZENIE

Kościół uważa za jeden ze swoich głównych obowiązków, szczególnie w naszych czasach, głoszenie i wprowadzanie w życie misterium Miłosierdzia, objawiającego się w najwyższym stopniu w osobie Jezusa Chrystusa. [\[54\]](#)

Uprzywilejowanym miejscem tej proklamacji i spełniania miłosierdzia jest sprawowanie sakramentu Pojednania.

Właśnie ten pierwszy rok trzylecia przygotowania do Trzeciego Tysiąclecia, jest poświęcony *Jezusowi Chrystusowi, Jedyńemu Zbawicielowi Świata, wczoraj, dziś i na wieki* (por. *Hbr* 13,8), może być wielką okazją do pracy nad duszpasterskim <<aggiornamento>> i nad pogłębieniem katechizacji w diecezjach, a szczególnie w sanktuariach, gdzie gromadzi się wielu pielgrzymów i udzielany jest Sakrament przebaczenia dzięki ofiarnej posłudze spowiedników.

Niech kapłani będą zawsze gotowi i skłonni do tej posługi, od której zależy wieczne szczęście małżonków, a także, w znacznej mierze, pokój i pomyślność obecnego życia: niech będą dla nich prawdziwie żyjącymi świadkami miłosierdzia Ojca!

Watykan, 12 luty 1997.

ks. kard. Alfonso López Trujillo

Przewodniczący Papieskiej Rady

ds. Rodziny

ks. bp Francisco Gil Hellin

Sekretarz

[1] Sobór Watykański II, Dekret o apostołstwie świeckich *Apostolicam Actuositatem*, 18 listopad 1965, n. 11.

[2] Jan Paweł II, Adh. ap. *Familiaris Consortio*, 22 listopad 1981, n. 3/4.

[3] Por. *Familiaris Consortio*, n. 58.

[4] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et Spes*, 7 grudzień 1965, n. 49/1.

[5] Jan Paweł II, Enc. *Dives in Misericordia*, 30 listopad 1980, n. 13/3.

[6] Należy wziąć pod uwagę działanie wczesnoporonne nowych środków farmakologicznych. (Por. Jan Paweł II, Enc. *Evangelium Vitae*, 25 marzec 1995, n. 13).

[7] Por. *Gaudium et Spes*, n. 48.

[8] Katechizm Kościoła Katolickiego, 11 październik 1992, n. 2337.

[9] Tamże.

[10] *Gaudium et Spes*, n. 51/3.

[11] Paweł VI, Enc. *Humanae Vitae*, 25 lipiec 1968, n. 12/1.

[12] Pius XI, Enc. *Casti Connubii*, 31 grudzień 1930.

[13] Pius XII, Przemówienie do Kongresu Włoskich Położnych *Alle ostetriche*, 29 październik 1951; Przemówienie do Frontu rodzin i Stowarzyszeń rodzin wielodzietnych, 27 listopad 1951.

[14] Paweł VI, Enc. *Humanae Vitae*, 25 lipiec 1968.

[15] Jan Paweł II, Adh. ap. *Familiaris Consortio*, 22 listopad 1981.

[16] Jan Paweł II, List do Rodzin *Gratissimam Sane*, 2 luty 1994.

[17] Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et Spes*, 7 grudzień 1965.

[18] Katechizm Kościoła Katolickiego, 11 październik 1992.

[19] Por. *Gaudium et Spes*, n. 24.

[20] Por. *Familiaris Consortio*, n. 32.

[21] Por. Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2378; por. List do Rodzin *Gratissimam Sane*, n. 11.

[22] *Familiaris Consortio*, n. 32.

[23] "W rozmaitych rodzajach życia i powinnościach jedną świętość uprawiają wszyscy, którymi kieruje Duch Boży, a posłuszni głosowi Ojca i czcząc Boga Ojca w duchu i w prawdzie, podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale. Każdy stosownie do własnych darów i zadań winien bez ociągania kroczyć drogą wiary żywej, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość" (SOBÓR WATYKAŃSKI II, Konstytucja Dogmatyczna o Kościele *Lumen Gentium*, 21 listopada 1964, n. 41/1).

[24] "Miłość jest duszą świętości, do której wszyscy są powołani" (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 826). "Miłość bowiem jest daniem i przyjmowaniem daru. Nie można jej kupować ani sprzedawać. Można się nią tylko wzajemnie obdarowywać" (List do Rodzin *Gratissimam Sane*, n. 11/1).

[25] Por. Familiaris Consortio, n. 13/3. "W określonych sytuacjach przestrzeganie prawa Bożego może być trudne, nawet bardzo trudne, nigdy jednak nie jest niemożliwe. To [jest] niezmiennie nauczanie Tradycji Kościoła" (JAN PAWEŁ II Enc. Veritatis Splendor, 6 sierpień 1993, n. 102/3). "Byłoby bardzo poważnym błędem stwierdzić [...], że norma nauczana przez Kościół jest sama w sobie jedynie <>, który potem powinien być przystosowany, proporcjonalnie, stopniowo do, jak się mówi, konkretnych możliwości człowieka; według (bilansu różnych dóbr w tej kwestii). Ale jakie są 'konkretne możliwości człowieka?' I o jakim człowieku się mówi? O człowieku zdominowanym przez pożydlwość czy o człowieku odkupionym przez Chrystusa? Ponieważ o tym się rozważa: o rzeczywistości odkupienia przez Chrystusa. Chrystus nas odkupił! To znaczy: On dał nam możliwość zrealizowania wewnętrznej prawdy naszego bytu; On uwolnił naszą wolność od dominacji pożydlwości. A jeśli człowiek odkupiony jeszcze grzeszy, to nie jest to spowodowane niedoskonałością aktu odkupieńczego Chrystusa, ale wolą człowieka uchylecia się łaski, która płynie z tego aktu. Przykazanie Boże jest oczywiście proporcjonalne do zdolności człowieka: ale zdolnościom człowieka którym jest dany Duch Święty; człowiekowi, który, jeśli upadł w grzech, może zawsze otrzymać przebaczenie i cieszyć się obecnością Ducha" (JAN PAWEŁ II, Przemówienie do uczestników kursu o odpowiedzialnym rodzicielstwie, 1 marzec 1984).

[26] "Uznanie swego grzechu, co więcej - po głębszym spojrzeniu na własną osobowość - uznanie siebie grzesznikiem, zdolnym do popełnienia grzechu i skłonnym do grzechu, jest konieczną zasadą powrotu do Boga. [...] Rzeczywiście, pojednanie z Bogiem zakłada i obejmuje wyraźne i zdecydowane oderwanie się od grzechu, w który się popadło. Zakłada i obejmuje zatem czynienie pokuty w najpełniejszym tego słowa znaczeniu: żal, okazanie skruchy, przyjęcie postawy skruszony, czyli wkroczenie na drogę powrotu do Ojca. [...] W konkretnej sytuacji człowieka grzesznego, w której bez uznania własnego grzechu nie ma nawrócenia, posługa jednania Kościoła w każdym przypadku pragnie doprowadzić do szczerzej pokuty, czyli do <>" (JAN PAWEŁ II, Adh. ap. Reconciliatio et Paenitentia, 2 grudzień 1984, n. 13/2-4). "Gdy zdamy sobie sprawę, że miłość, jaką Bóg ma dla nas, nie zatrzymuje się przed naszym grzechem, nie cofa się przed naszymi przewinieniami, ale staje się jeszcze bardziej troskliwa i wielkoduszna; gdy zdamy sobie sprawę, że była to miłość aż do męki i śmierci Słowa, które stało się ciałem i zgodziło się odkupić nas za cenę własnej Krwi, wówczas wykrzyknijemy z wdzięcznością: <> i wreszcie powiemy: <>" (Tamże, n. 22/4).

[27] "Powszechne powołanie do świętości jest skierowane również do małżonków i rodziców chrześcijańskich: określone w sprawowanym sakramencie, zostaje przełożone na konkretny język rzeczywistości życia małżeńskiego i rodzinnego. Stąd rodzi się łaska i wymóg autentycznej i głębokiej duchowości małżeńskiej i rodzinnej, która będzie czerpała natchnienie z motywów stworzenia, przymierza, Krzyża, zmartwychwstania i znaku" (Familiaris Consortio, n. 56/3). "Prawdziwa miłość małżeńska włącza się w miłość Bożą i kierowana jest oraz doznaje wzbogacenia przez odkupieńczą moc Chrystusa i zbawczą działalność Kościoła, aby skutecznie prowadzić małżonków do Boga oraz wspierać ich i otuchy im dodawać we wzniosłym zadaniu ojca i matki. Dlatego osobny sakrament umacnia i jakby konsekruje małżonków chrześcijańskich do obowiązków i godności ich stanu; wypełniając mocą tego sakramentu swoje zadania małżeńskie i rodzinne, przeniknięci duchem Chrystusa, który przepaja całe ich życie wiarą, nadzieją i miłością, zbliżają się małżonkowie coraz bardziej do osiągnięcia własnej doskonałości i obopólnego uświęcenia, a tym samym do wspólnego uwielbienia Boga" (Gaudium et Spes, n. 48/2).

[28] "Kościół jednakże mocno wierzy, że życie ludzkie, nawet gdy słabe i cierpiące, jest zawsze wspaniałym darem Bożej dobroci. Przeciw pesymizmowi i egoizmowi, zaciemniającym świat, Kościół opowiada się za życiem: w każdym życiu ludzkim umie odkryć wspaniałość owego <>, owego <>, którym jest sam Chrystus. Owemu <>, które zalewa i gnębi świat, przeciwstawia to żyjące <>, broniąc w ten sposób człowieka i świat przed tymi, którzy czyhają na życie i zadają mu śmierć" (Familiaris Consortio, n. 30/4). "Trzeba odkryć na nowo, że rodzina jest sanktuarium życia. Istotnie bowiem jest ona święta: jest miejscem, w którym życie, dar Boga, może w sposób właściwy być przyjęte i chronione przed licznymi atakami, na które jest ono wystawione, może też rozwijać się zgodnie z wymogami prawdziwego ludzkiego wzrostu. Wbrew tak zwanej kulturze śmierci, rodzina stanowi ośrodek kultury życia" (JAN PAWEŁ II Enc. Centesimus Annus, 1 maj 1991, n. 39/2).

[29] List do Rodzin Gratissimam Sane, n. 9.

[30] "Bóg sam to powiedział: <> (Rdz 2,18), i <> (Mt 19,14), chcąc dać mu pewne specjalne uczestnictwo w swoim własnym dziele stwórczym, pobłogosławił mężczyźnie i kobiecie mówiąc: <>

(Rdz 1,28). Dlatego prawdziwy szacunek dla miłości małżeńskiej i cały sens życia rodzinnego zmierzają do tego, żeby małżonkowie nie zapoznając pozostałych celów małżeństwa, skłonni byli mężnie współdziałać z miłością Stwórcy i Zbawiciela, który przez nich wciąż powiększa i wzbogaca swoją rodzinę" (Gaudium et Spes, n. 50/1). "Rodzina chrześcijańska jest komunią osób, znakiem i obrazem komunii Ojca i Syna w Duchu Świętym. Jej działanie w dziedzinie prokreacji i wychowania jest odbiciem stwórczego dzieła Ojca" (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2205). "Współpracować ze Stwórcą w powołaniu do życia nowych istot ludzkich, to znaczy przyczyniać się do przekazania obrazu i podobieństwa Boga, którym staje się każdy <>" (List do Rodzin Gratissimam Sane, n. 8/5).

[31] Evangelium vitae, n. 43; por. Gaudium et Spes, n. 50.

[32] "Małżonkowie wiedzą, że w spełnianiu obowiązku, jakim jest przekazywanie życia i wychowanie, obowiązku, który trzeba uważać za główną ich misję, są współpracownikami miłości Boga-Stwórcy i jakby jej wyrazicielami. Przeto mają wypełniać zadanie swoje w poczuciu ludzkiej i chrześcijańskiej odpowiedzialności oraz z szacunkiem pełnym uległości wobec Boga; zgodną radą i wspólnym wysiłkiem wyrobią sobie słuszny pogląd w tej sprawie, uwzględniając zarówno swoje własne dobro, jak i dobro dzieci czy to już urodzonych, czy przewidywanych i rozeznając też warunki czasu oraz sytuacji życiowej tak materialnej, jak i duchowej; a w końcu, licząc się z dobrem wspólnoty rodzinnej, społeczeństwa i samego Kościoła. Pogląd ten winni małżonkowie ustalać ostatecznie wobec Boga. Niech chrześcijańscy małżonkowie będą świadomi, że w swoim sposobie działania nie mogą postępować wedle własnego kaprysu, lecz że zawsze kierować się mają sumieniem, dostosowanym do prawa Bożego, posłuszni Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła, który wyklada to prawo autentycznie, w świetle Ewangelii. Boskie prawo ukazuje pełne znaczenie miłości małżeńskiej, chroni ją i pobudza do prawdziwie ludzkiego jej udoskonalenia" (Gaudium et Spes, n. 50/2). "Kiedy więc chodzi o pogodzenie miłości małżeńskiej z odpowiedzialnym przekazywaniem życia, wówczas moralny charakter sposobu postępowania nie zależy wyłącznie od samej szczerzej intencji i oceny motywów, lecz musi być określony w świetle obiektywnych kryteriów, uwzględniających naturę osoby ludzkiej i jej czynów, które to kryteria w kontekście prawdziwej miłości strzegą pełnego sensu wzajemnego oddawania się sobie i człowieczego przekazywania życia; a to jest niemożliwe bez kultywowania szczerym sercem cnoty czystości małżeńskiej. Synom Kościoła, wspartym na tych zasadach, nie wolno przy regulowaniu [poczęć] schodzić na drogi, które Urząd Nauczycielski Kościoła przy tłumaczeniu prawa Bożego odrzuca" (Gaudium et Spes, n. 51/3). "Jeżeli zaś z kolei uwzględnimy warunki fizyczne, ekonomiczne, psychologiczne i społeczne, należy uznać, że ci małżonkowie realizują odpowiedzialne rodzicielstwo, którzy kierując się roztroprnym namysłem i wielkoduszością, decydują się na przyjęcie liczniejszego potomstwa, albo też, dla ważnych przyczyn i przy poszanowaniu nakazów moralnych, postanawiają okresowo lub nawet na czas nieograniczony, unikać zrodzenia dalszego dziecka. Co więcej, odpowiedzialne rodzicielstwo [...] w szczególniejszy sposób wiąże się z inną, i to bardzo głęboką ideą należącą do obiektywnego porządku moralnego, ustanowionego przez Boga, którego to porządku prawdziwym tłumaczem jest prawe sumienie. Dlatego do zadań odpowiedzialnego rodzicielstwa należy, aby małżonkowie uznali swe obowiązki wobec Boga, wobec siebie samych, rodziny i społeczeństwa, przy należyтым zachowaniu porządku rzeczy i hierarchii wartości. Konsekwentnie, w pełnieniu obowiązku przekazywania życia nie mogą oni postępować dowolnie, tak, jak gdyby wolno im było na własną rękę i w sposób niezależny określać poprawne moralnie metody postępowania: przeciwnie, są oni zobowiązani dostosować swoje postępowanie do planu Boga-Stwórcy, wyrażonego z jednej strony w samej naturze małżeństwa oraz w jego aktach, a z drugiej - określonego w stałym nauczaniu Kościoła" (Humanae Vitae, n. 10/4-7).

[33] Encyklika Humanae Vitae ogłasza niegodziwym "wszelkie działanie, które - bądź to w przewidywaniu zbliżenia małżeńskiego, bądź podczas jego spełniania, czy w rozwoju jego naturalnych skutków - miałoby za cel uniemożliwienie poczęcia lub stanowiło środek prowadzący do tego celu". I dodaje "nie można też dla usprawiedliwienia stosunków małżeńskich z rozmysłu pozbawionych płodności odwoływać się do następujących, rzekomo przekonujących racji: że mianowicie z dwojga złego należy wybierać to, które wydaje się mniejsze, albo, że takie stosunki płciowe tworzą pewną całość ze stosunkami płodnymi, które je poprzedziły lub po nich następują, tak, że przejmują od nich tę samą wartość moralną. W rzeczywistości bowiem chociaż wolno niekiedy tolerować mniejsze zło moralne dla uniknięcia jakiegoś zła większego lub dla osiągnięcia większego dobra, to jednak nigdy nie wolno, nawet dla najpoważniejszych przyczyn, czynić zła, aby wynikło z niego dobro. Innymi słowy nie wolno wziąć

za przedmiot aktu woli tego, co ze swej istoty narusza ład moralny - a co tym samym należy uznać za niegodne człowieka - nawet w wypadku, jeśli zostaje to dokonane w zamiarze zachowania lub pomnożenia dóbr poszczególnych ludzi, rodzin czy społeczeństwa. Błądziłby zatem całkowicie ten, kto by mniemał, że płodne stosunki płciowe całego życia małżeńskiego mogą usprawiedliwić stosunek małżeński z rozmysłu ubezplodniony i dlatego z istoty swej moralnie zły" (*Humanae Vitae*, n. 14/3-4). "Kiedy małżonkowie, uciekając się do środków antykoncepcyjnych, oddzielają od siebie dwa znaczenia, które Bóg Stwórca wpisał w naturę mężczyzny i kobiety i w dynamizm ich zjednoczenia płciowego, zajmują postawę <> zamysłu Bożego i <> oraz poniżają płciowość ludzką, a wraz z nią osobę własną i współmałżonka, fałszując wartość <> daru z siebie. W ten sposób naturalnej <>, która wyraża obopólny, całkowity dar małżonków, antykoncepcja narzuca <> obiektywnie sprzeczną, czyli taką, która nie wyraża całkowitego oddania się drugiemu; stąd pochodzi nie tylko czynne odrzucenie otwarcia się na życie, ale również sfalszowanie wewnętrznej prawdy miłości małżeńskiej, powołanej do całkowitego osobowego daru" (*Familiaris Consortio*, n. 32/4).

[34]"Istota ludzka powinna być szanowana i traktowana jako osoba od momentu swego poczęcia, dlatego od tego momentu należy jej przyznać prawa osoby, wśród nich zaś przede wszystkim nienaruszalne prawo do życia każdej niewinnej istoty ludzkiej" (*KONGREGACJA NAUKI WIARY*, Instrukcja o szacunku dla rodzącego się życia ludzkiego i o godności jego przekazywania *Donum Vitae*, 22 luty 1987, n. I.1/6). "Niestety, ścisła więź łącząca na płaszczyźnie mentalności praktykę antykoncepcji z przerywaniem ciąży staje się coraz bardziej oczywista, czego wysoce niepokojącym dowodem jest produkcja środków chemicznych, wkładek wewnątrzmacicznych oraz szczepionek, które są równie łatwo dostępne jak środki antykoncepcyjne, ale w rzeczywistości doprowadzają do przerwania ciąży w najwcześniejszych stadiach rozwoju życia nowej istoty ludzkiej" (*Evangelium Vitae*, n. 13/4).

[35]"Jeśli więc istnieją słuszne powody dla wprowadzenia przerw między kolejnymi urodzeniami dzieci, wynikające bądź z warunków fizycznych czy psychicznych małżonków, bądź z okoliczności zewnętrznych, Kościół naucza, że wolno wówczas małżonkom uwzględniać naturalną cykliczność właściwą funkcją rozrodczym i podejmować stosunki małżeńskie tylko w okresach niepłodności, regulując w ten sposób ilość poczęć, bez łamania zasad moralnych, które dopiero co wyłożyliśmy. Kościół jest zgodny z samym sobą i ze swoją nauką zarówno wtedy, gdy uznaje za dozwolone uwzględnianie przez małżonków okresów niepłodności, jak i wtedy, gdy potępia, jako zawsze zabronione, stosowanie środków bezpośrednio zapobiegających poczęciu, choćby nawet ten ostatni sposób postępowania usprawiedliwiano racjami, które mogłyby się wydawać uczciwe i poważne. W rzeczywistości między tymi dwoma sposobami postępowania zachodzi istotna różnica. W pierwszym wypadku małżonkowie w sposób prawidłowy korzystają z pewnej właściwości danej im przez naturę. W drugim zaś stawiają oni przeszkodę naturalnemu przebiegowi procesów związanych z przekazywaniem życia. Jest prawdą, że w obydwu wypadkach małżonkowie przy obopólnej i wyraźnej zgodzie chcą dla słusznych powodów uniknąć przekazywania życia i chcą mieć pewność, że dziecko nie zostanie poczęte. Jednakże trzeba równocześnie przyznać, że tylko w pierwszym wypadku małżonkowie umieją zrezygnować ze współżycia w okresach płodności (ilekroć ze słusznych powodów przekazywanie życia nie jest pożądane); podejmują zaś współżycie małżeńskie w okresach niepłodności po to, aby świadczyć sobie wzajemną miłość i dochować przyrzeczonej wzajemnej wierności. Postępując w ten sposób dają oni świadectwo prawdziwie i w pełni uczciwej miłości" (*Humanae Vitae*, n. 16/3-4). "Jeżeli natomiast małżonkowie, stosując się do okresów niepłodności, szanują nierozdzielny związek znaczenia jednoczącego i rozrodczego płciowości ludzkiej, postępują jako <> zamysłu Bożego i <> z płciowości zgodnie z pierwotnym dynamizmem obdarowania <>, bez manipulacji i zniekształceń" (*Familiaris Consortio*, n. 32/5). "Dzieło wychowania do życia obejmuje formację małżonków do odpowiedzialnego rodzicielstwa. Wymaga ona, zgodnie ze swym prawdziwym znaczeniem, aby małżonkowie byli posłuszni wezwaniu Bożemu i działali jako wierni wyraziciele Jego zamysłu: ma to miejsce wówczas, gdy decydują się wielkodusznie otworzyć rodzinę na nowe życie i zachowują postawę służby życiu nawet wtedy, gdy z poważnych przyczyn i zgodnie z prawem moralnym postanawiają unikać tymczasowo lub na czas nieokreślony nowych narodzin. Prawo moralne zobowiązuje ich w każdym przypadku do panowania nad skłonnościami instynktu i namiętnościami oraz do szanowania praw biologicznych wpisanych w ich osoby. Właśnie taki szacunek uprawnia, w duchu służby odpowiedzialnemu rodzicielstwu, do stosowania naturalnych metod regulacji płodności" (*Evangelium Vitae*, n. 97/3).

[36] *Dives in Misericordia*, n. 6.

[37] "Tak jak przy ołtarzu, gdzie sprawuje Eucharystię, jak w każdym z Sakramentów, kapłan, szafarz Pokuty, działa <>. Chrystus, który przez osobę spowiednika jest uobecniiony i za jego pośrednictwem dokonuje tajemnicy odpuszczenia grzechów, jest tym, który okazuje się bratem człowieka, miłosiernym, wiernym i współczującym arcykapłanem, pasterzem gotowym szukać zbłąkanej owcy, lekarzem, który leczy i pociesza, jedynym nauczycielem, który jest prawdomówny i naucza drogi Bożej, <>, który sądzi prawdziwie, a nie według pozorów" (Reconciliatio et Paenitentia, n. 29/5). "Udzielając sakramentu pokuty, kapłan wypełnia posługę Dobrego Pasterza, który szuka zagubionej owcy; posługę dobrego Samarytanina, który opatruje rany; Ojca, który czeka na syna marnotrawnego i przyjmuje go, gdy powraca; sprawiedliwego Sędziego, który nie ma względu na osobę i którego sąd jest sprawiedliwy, a równocześnie miłosierny. Krótko mówiąc, kapłan jest znakiem i narzędziem miłosiernej miłości Boga względem grzesznika" (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1465).

[38] Por. Kongregacja Świętego Oficjum, Normae quaedam de agendi ratione confessariorum circa sextum Decalogi praeceptum, 16 maja 1943.

[39] "Kapłan w stawianiu pytań powinien postępować roztropnie i dyskretnie, uwzględniając stan i wiek penitenta oraz powstrzymać się od pytania o nazwisko współnika grzechu" (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 979). "Stąd też praktyczna pedagogia Kościoła winna być zawsze połączona z jego nauką i nie może być nigdy od niej odłączona. Powtarzam przeto z tym samym przekonaniem, co mój Poprzednik: <<...wybitną formą miłości dla dusz jest nie pomniejszać w niczym zbawczej nauki Chrystusa>>" (Familiaris Consortio, n. 33/4).

[40] Por. Denzinger-Sch(n)metzer, Enchiridion Symbolorum, 3187.

[41] "Wyznanie grzechów wobec kapłana stanowi istotną część sakramentu pokuty: <>" (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1456).

[42] "Jeśli - przeciwnie - ignorancja jest niepokonalna lub sąd błędny bez odpowiedzialności podmiotu moralnego, to zło popełnione przez osobę nie może być jej przypisane. Mimo to pozostaje ono złem, brakiem, nieporządkiem. Konieczna jest więc praca nad poprawianiem błędów sumienia" (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 1793). "Zło dokonane z powodu niepokonalnej niewiedzy lub niezawinionego błędu sumienia może nie obciążać człowieka, który się go dopuścił, ale także w tym przypadku nie przestaje być złem, nieporządkiem w stosunku do prawdy o dobru" (Veritatis Splendor, n. 63/1).

[43] "Także małżonkowie, w zakresie swego życia moralnego, są powołani do ustawicznego postępu, wiedzeni szczerym i czynnym pragnieniem coraz lepszego poznawania wartości, które prawo Boże chroni i rozwija oraz prostą i szlachetną wolą kierowania się nimi w konkretnych decyzjach. Nie mogą jednak patrzeć na prawo tylko jako na czysty ideał osiągalny w przyszłości, lecz powinni traktować je jako nakaz Chrystusa do wytrwałego przewycięzania trudności. A zatem <>. Tak samo sprawą pedagogii Kościoła jest, by małżonkowie przede wszystkim jasno uznali naukę zawartą w Encyklice Humanae Vitae, jako normatywną dla ich życia płciowego i szczerze usiłowali stworzyć warunki konieczne dla zachowania tych zasad" (Familiaris Consortio, n. 34/4).

[44] "W tym kontekście otwiera się odpowiednia przestrzeń dla Bożego Miłosierdzia wobec grzechu człowieka, który się nawraca, oraz dla wyrozumiałości wobec ludzkiej słabości. Ta wyrozumiałość nie oznacza nigdy zniekształcenia ani zafałszowania miary dobra i zła w celu dostosowania jej do okoliczności. Podczas gdy bardzo ludzka jest postawa człowieka, który zgrzeszywszy uznaje swą słabość i prosi o przebaczenie winy, to nie sposób zgodzić się z rozumowaniem kogoś, kto z własnej słabości czyni kryterium prawdy o dobru, tak że może czuć się usprawiedliwiony przez samego siebie bez uciekania się do Boga i Jego miłosierdzia. Tego rodzaju postawa prowadzi do rozkładu moralnego całego społeczeństwa, ponieważ podaje w wątpliwość obiektywność prawa moralnego w ogóle i neguje absolutny charakter moralnych zakazów, dotyczących określonych czynów ludzkich, a ostatecznie wprowadza zamęt w dziedzinę wszelkich sądów o wartościach" (Veritatis Splendor, n. 104/1).

[45] "Jeśli spowiednik nie ma wątpliwości co do dyspozycji penitenta, a ten prosi o rozgrzeszenie, nie należy go odmawiać ani odkładać" (Kodeks Prawa Kanonicznego, kan. 980).

[46] "Wie także doskonale Kościół święty, że nieraz jedno z małżonków raczej znosi, niż popełnia grzech, zezwalając, wbrew własnej woli, z ważnego na ogół powodu, na naruszenie właściwego porządku. W takim wypadku jest ta strona bez winy, byleby nie zaniedbała obowiązku miłości bliźniego i byle starała się drugą stroną odwieść od grzechu" (Casti Connubii, n. II.1/16).

[47] Por. Denzinger-Sch(n)metzer, Enchiridion Symbolorum, 2795, 3634.

[48] "Z moralnego punktu widzenia nigdy nie wolno formalnie współdziałać w czynieniu zła. Takie współdziałanie ma miejsce wówczas, gdy dokonany czyn - już to z samej swej natury, już to ze względu na określony kontekst kształtujących go okoliczności - ma charakter bezpośredniego uczestnictwa w działaniu przeciwko niewinnemu życiu ludzkiemu albo też wyraża poparcie dla niemoralnej intencji głównego sprawcy" (Evangelium Vitae, n. 74/2).

[49] "Jednakże to opanowanie, w którym przejawia się czystość małżeńska, nie tylko nie przynosi szkody miłości małżeńskiej, lecz wyposaża ją w nowe ludzkie wartości. Wymaga ono wprawdzie stałego wysiłku, ale dzięki jego dobroczynnemu wpływowi małżonkowie rozwijają w sposób pełny swoją osobowość, wzbogacając się o wartości duchowe. Opanowanie to przynosi życiu rodzinnemu obfite owoce w postaci harmonii i pokoju oraz pomaga w przezwyciężaniu innych jeszcze trudności: sprzyja trosce o współmałżonka i budzi dla niego szacunek, pomaga także małżonkom wyzbyć się egoizmu, sprzeciwiającego się prawdziwej miłości oraz wzmacnia w nich poczucie odpowiedzialności. A wreszcie dzięki opanowaniu siebie rodzice uzyskują głębszy i skuteczniejszy wpływ wychowawczy na potomstwo, wtedy dzieci i młodzież dorastając, właściwie oceniają prawdziwe, ludzkie wartości i spokojnie oraz prawidłowo rozwijają swoje duchowe i fizyczne siły" (Humanae Vitae, 21/1).

[50] "Waszym bowiem szczególnym obowiązkiem jest - a zwracamy się tu zwłaszcza do wykładowców teologii moralnej - podawać w całości i otwarcie naukę Kościoła o małżeństwie. Spełniając ten wasz obowiązek, pierwsi dajcie przykład szczerego posłuszeństwa, jakie wewnątrz i zewnątrz należy okazywać Nauczycielskiemu Urzędowi Kościoła. Rozumiecie przecież, że takie posłuszeństwo wiąże Was nie tyle ze względu na racje, któreśmy wyżej przytoczyli, ile raczej ze względu na światło Ducha Świętego, którym cieszą się szczególnie Pasterze Kościoła w nauczaniu prawdy. Wiecie również dobrze, jak wielkie znaczenie dla zachowania pokoju sumień i jedności ludu chrześcijańskiego posiada to, by tak w dziedzinie moralności, jak i w sprawach dogmatycznych wszyscy byli posłuszni Nauczycielskiemu Urzędowi Kościoła i mówili jednym językiem. Dlatego z całego serca ponownie was wzywamy, przytaczając pełne troski słowa wielkiego Apostoła Pawła: <> (1Kor 1,10). A dalej, jeśli wybitną formą miłości dla dusz jest nie pomniejszać w niczym zbawczej nauki Chrystusa, niechże się ta postawa łączy z wyrozumiałością i miłością, których przykład dawał nam Chrystus rozmawiając i przestając z ludźmi. Przyszedłszy bowiem nie po to, aby świat sądzić, lecz aby go zbawić, był On wprawdzie nieprzejednany wobec grzechu, ale cierpliwy i miłosierny dla grzeszników" (Humanae Vitae, 28-29/1).

[51] "Wobec problemu godziwej regulacji urodzin wspólnota kościelna musi w obecnym czasie podjąć zadanie budzenia przekonania i ofiarowania konkretnej pomocy tym, którzy pragną przeżywać ojcostwo i macierzyństwo w sposób prawdziwie odpowiedzialny. W tej dziedzinie Kościół, ciesząc się osiągnięciami badań naukowych pozwalających określić dokładniej rytm płodności kobiety i popierając intensywniejszy i szerszy zakres takich studiów, nie może nie rozbudzać ze wzmoczoną energią poczucia odpowiedzialności tych, którzy - jak lekarze, eksperci, doradcy małżeństw, wychowawcy i same małżeństwa - mogą skutecznie pomóc małżeństwom w przeżywaniu ich miłości tak, ażeby uszanowane były struktura i cel aktu małżeńskiego, który ją wyraża. Oznacza to szerszy, bardziej zdecydowany i systematyczny wysiłek idący w kierunku poznania, oceny i stosowania naturalnych metod regulacji płodności. Cenne świadectwo mogą i powinni tu dać ci małżonkowie, którzy poprzez wspólne podjęcie okresowej wstrzeźliwości doszli do bardziej dojrzałej odpowiedzialności osobistej wobec miłości i wobec życia: <>" (Familiaris Consortio, n. 35/1-3).

[52] "Kościół od początku twierdził, że jest złem moralnym każde spowodowane przerwanie ciąży. Nauczanie na ten temat nie uległo zmianie i pozostaje niezmiennie. Bezpośrednie przerwanie ciąży, to znaczy zamierzone jako cel lub środek, jest głęboko sprzeczne z prawem moralnym" (Katechizm Kościoła Katolickiego, n. 2271; zob. KONGREGACJA NAUKI WIARY, Deklaracja o przerywaniu ciąży Quaestio de abortu, 18 listopad 1974). "Ciężar moralny przerywania ciąży ukazuje się w całej prawdzie, jeśli się uzna, że chodzi tu o zabójstwo, a zwłaszcza jeśli rozważy się szczególne okoliczności, które je określają. Tym, kto zostaje zabity, jest istota ludzka u progu życia, a więc istota najbardziej niewinna, jaką w ogóle można sobie wyobrazić" (Evangelium Vitae, n. 58/3).

[53] Należy mieć na uwadze, że <> [ipso iure] władza odpuszczania grzechów w tej materii w zakresie wewnętrznym przynależy, jak dla wszystkich cenzur nie zarezerwowanych Stolicy Apostolskiej i nie zdeklarowanych jakimkolwiek biskupowi, choćby tylko tytularnemu, i penitencjarzowi diecezjalnemu lub kolegiackiemu (kan. 508), także kapelanom szpitali, więzień i podróżującym po morzu (kan. 566 (2)).

Jedynie dla cenzury odnoszącej się do przerwania ciąży cieszą się władzą rozgrzeszania z przywileju spowiednicy należący do zakonów żebrzących lub do niektórych współczesnych zgromadzeń religijnych.
[54] Por. *Dives in Misericordia*, n. 14.